

Dlaczego warto wybrać kwalifikowany materiał siewny?

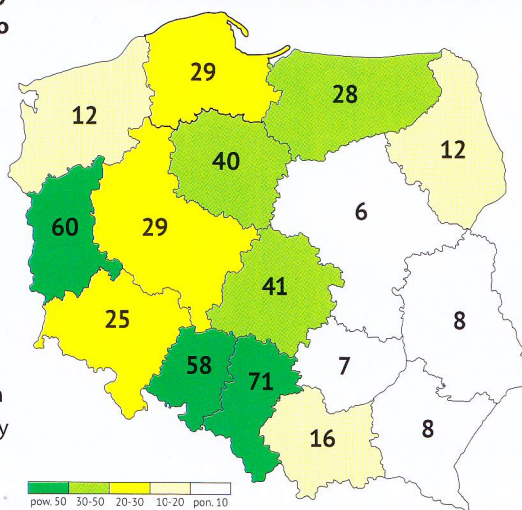
...stety, wykorzystanie w polskich gospodarstwach kwalifikowanego materiału siewnego jest nadal niskie. My chcemy zmienić i przekonać rolnika, że warto stawiać na jakość.

...dług Polskiej Izby Nasiennej, udział kwalifikowanego materiału siewnego w Polsce to jedynie 17 proc. Dla porównania w Niemczech jest to 90 proc., w Danii 80 proc., w Czechach 65 proc., we Francji 61 proc., w Niemczech 53 proc. Oznacza to, że mimo że w wielu gospodarstwach okres wyprawy materiału siewnego przekracza niekiedy kilkanaście lat, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej wymieniają materiał siewny co 1-2 lata. Efekt? Oczywiście niższe koszty. Materiał siewny może być bowiem wykorzystany w gospodarstwach od 3 do 5 lat. W warunkach nieprzestrzegania zasad dobrej praktyki (np. z powodu „oszczędności”), po roku jego jakość znacznie się pogarsza – ma słabszą zdolność kiełkowania, sporo uszkodzeń mechanicznych i często zawiera dużą ilość nasion obcych.

WYMIANA KLIMATU ZMUSI DO ZMIANY PRAKTYKI

...aniem ekspertów, sytuacja na zbożowym rynku będzie się komplikować chociażby z powodu ocieplania się klimatu. Niezbędne będzie przede wszystkim zwrócenie szczególnej uwagi na ochronę zasobów wodnych w glebie i zwiększenie jej dostępności dla roślin. **Działaniem wspomagającym przeciwdziałanie negatywnym skutkom zmian klimatu jest selekcyjne hodowla nowych odmian roślin uprawnych o podwyższonej odporności na suszę, tolerujących zwiększone zasolenie podłoża, odpornych na niskie i wysokie temperatury, odpornych na wyleganie, efektywnie gospodarujących wodą i składnikami pokarmowymi, odpornych na choroby i szkodniki.** W tym nad tym właśnie pracują naukowcy. Rolnicy już dziś mogą wybierać w nowoczesnych odmianach zbóż, które cechują takie

Udział kwalifikowanego materiału siewnego w zasiewach zbóż w sezonie 2016/2017 (proc.)



Obliczenia własne T. Oleksiak (IHAR PIB) wg danych GUS (dane konf. Nauka Doradztwu Rolniczemu, jesień 2018 r.)

wyróżniki jak: późniejsze kłoszenie – rośliny mają więcej czasu na wytworzenie większej ilości zawiązków kłosa, szybkie wypełnianie ziarna – szczególnie ważne w okresie suszy, szybkie przemieszczanie asymilatów z liści do ziarna, krótsze i sztywne źdźbła (można wtedy zwiększyć obsadę roślin na m² bez obawy wylegania), większa masa 1000 ziaren, wysoka gęstość zasypania, odporność na porastanie, tolerancja na choroby. Tych cech nie utrzymuje materiał z własnych, wielokrotnych rozmnożeń, zamiast korzyści uprawa przynosi duże rozczarowanie. Co ważne, rolnik wybierając konkretną odmianę, powinien kierować się wynikami prowadzonymi w ramach Porejstrowego Doświadczalnictwa Odmianowego i Listami Odmian Zalecanych, które są sprawdzone w jego regionie. A jeśli nie udaje się dostosować rośliny do warunków lokalnych – może warto zastanowić się nad zmianą tej rośliny? **Zamiast kukurydzy – sorgo, zamiast jęczmienia – proso, zamiast owsa – żyto, zamiast roślin jednorocznych – wieloletnie, zamiast jarych – ozime.**

DLACZEGO TO TYLE KOSZTUJE?

Pytanie to zadają rolnicy, patrząc na ofertę kwalifikatów. Tymczasem, jak wynika z wyliczeń Polskiej Izby Nasiennej, na cenę kwalifikowanego materiału siewnego – tj. z reguły ok. 1600-1700 zł/t – składa się: koszt surowca – 850 zł/t plus dopłata 15 do 20 proc. za materiał siewny; koszt strat na czyszczeniu (poślad) – 10 do 20 proc., koszt kwalifikacji polowej i oceny laboratoryjnej – 50 do 70 zł/t (zależy od wielkości plantacji, lokalizacji i gatunku), koszt czyszczenia, zaprawiania i zaprawy – 250-350 zł/t, koszt opakowań, marketingu, transportu – 100-150 zł/t, koszt opłaty licencyjnej – 180-230 zł/t.

Warto jednak zastanowić się nad tym, jaki końcowy efekt daje nam korzystanie z postępu biologicznego, czyli z kwalifikowanego materiału siewnego. Jest to: wyższy plon (potencjał genetyczny odmiany ma możliwość pełnego pokazania się na dobrym nośniku, jakim są nasiona kwalifikowane), lepsza jakość zbioru, a więc lepsze ceny w sprzedaży (m.in. czystość odmianowa i gatunkowa), obniżenie kosztów produkcji dzięki niższej normie wysiewu (siew precyzyjny), możliwość dopasowania odmiany do konkretnego rodzaju gleby czy problemów pojawiających się na danych terenach (tam, gdzie co roku są wymrożenia, można dopasować odmianę o wyższym stopniu mrozoodporności itp.), zaprawione nasiona i mniejszy nakład na ochronę chemiczną, brak opłat od rozmnożeń własnych, a także możliwość uzyskania dopłat de minimis.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych

